

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl
70 ct. amerykań.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegrams: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem)
za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po
15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skompli-
kowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h.
Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po kor. 2 — od wiersza.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za
cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych,
zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty po-
cztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca
i bezzmienionych listów nie uwzględnia.

W dniu 1 Maja
odbędzie się w Krakowie o godzinie 10tej
przedpołudniem
Uroczyste
Zgromadzenie Ludowe
na placu Jabłonowskich.
Po zgromadzeniu
pochód demonstracyjny,
a popołudniu odbędzie się w Parku Jordana
FESTYN LUDOWY.

Obrazek potęgi p. dra Głabińskiego

P. dr Głabiński został w minister-
stwie antyparlamentarnem i rządzi § 14
wbrew najprostszemu sensowi konstytucyi.

Opowiadają, że uprosili go i nakłonili
do tego wszechpolacy, aby na czas
wyborów mieć „swojego“ ministra, aby
mieć wpływ i — pieniądze.

Przypatrzyliśmy się więc jak wielką jest po-
tęga wszechpolskiego ministra kolejowego
przy wyborach.

Najbardziej w wszechpolskich znienawid-
zonym politykiem jest p. dr Ludomił
German. On to jako prezes wszechpolskie-
go klubu obmyślił jego zgubę, on ode-
rwał posłów, jego wreszcie wykluczo-
no ze stronnictwa. Odtąd nazwisko dra
Germana działało na endeków jak czer-
wona płachta na byka!

Kiedy dra Germana chciano wybrać
prezesem Koła polskiego, zagrozili posło-
wie endeccy, że go przyjmą kałamazarzami...
Przestraszeni kołowcy wybrali więc p. dra
Łazarskiego.

Nienawisć ta szaleje od roku przeszło i
miała się wyładować oczywiście przy wy-
borach. Tutaj mieli endeccy odplątać „zdraj-
cy“ drowi Germanowi, tutaj mieli go ukar-
ać przede wszystkim wydarciem mu
mandatu.

Dlatego też zabrano się do dzieła bar-
dzo energicznie i celowo. Wyszukano prze-
ciwko p. Germanowi na Nowy Sącz naj-
silniejszego kontrkandydata i postanowio-
go pod patronatem ministra kolejowego.

Kandydatem tym miał być dyrektor ko-

lei państwowych p. Zborowski, czło-
wiek, po którym spodziewano się, że otrzy-
ma największą ilość głosów kolejarzy. P.
Zborowski ma jeszcze dotąd w Nowym
Sączu cenne stosunki i endeccy już cieszyli
swoje serca nadzieją, że zemszczą się o-
krotnie na Germanie...

Tamtego tygodnia drżał jeszcze p. Ger-
man o swój mandat, ale tego tygodnia już
rozeszła się wiadomość, że p. Zborow-
ski nie kandyduje!

Tymczasem bowiem za kulisami wybor-
czymi jakiś sprytny reżyser odebrał rolę
kandydata p. dyrektorowi Zborowskiemu,
a p. Głabiński pozostał na lodzie. Pewnie
to wtedy leciał w nocy na urząd telegra-
ficzny we Lwowie i nie mógł nawet na-
dać depezy, bo pióro było liche, albo rę-
ka mu nazbyt drżała z przykrego wzru-
szenia...

Rezultat tej krótkiej, ale bardzo chara-
kterystycznej walki przeciwko p. Gła-
bińskiemu wskazuje, że p. minister
niepotrzebnie płami się nadużywaniem
§ 14, że bez żadnych korzyści dla swojej
partii zostaje w ministerstwie i że partya
jego gotowa się przeliczyć, opierając się
na § 14 i na — ks. Stojałowskim.

To nawet w Galicyi nie wystarcza.

Dobrodziejstwa wszechpolskie.

II.

Dla urzędników
i całej ludności miejskiej.

W Nr. 16 „Ojczyzny“, tygodnika wszech-
polskiego dla chłopów, znajdujemy bezpo-
średnio po artykule p. Stanisława Grabskiego
następujące oświadczenie:

„Oto donoszę nam z Nowotarszczyzny,
że nieprzychylnie dotąd lotry rozpuścili
już po powiecie oszczerczą wieść, iż poseł
Józef Ptasz sprowadził do Galicyi argentyń-
skie mięso i chce chłopów zrujnować. Jest
to oczywiście kłamstwo.

**Poseł Ptasz jak i wszyscy posłowie
wszechpolscy, wybrani przez chłopów, gło-
sowali solidarnie przeciw sprowadzeniu
zagranicznego, a tem więcej przeciw za-
morskiemu mięsu.**

A więc posłowie wszechpolscy sami che-
pią się tem, że głosowali za utrzyma-
niem drożyzny mięsa. W ten sposób
wszechpolacy zasługują się całej ludności,
zyczącej za pracy przemysłowej i umysłowej,
urzędnikom, nauczycielom, robotnikom, kup-
com, rękodzielnikom, o których głosy starają
się przy wyborach w miastach.

Walka z drożyzną jest w obecnej dobie
sprawą najważniejszą dla całej ludności miej-
skiej. Dzięki rządowi agraryuszów mamy w

Austrii drożyznę taką, jakiej nigdzie w świe-
cie niema. A ze wszystkich prowincyj Austrii
najgorzej pod tym względem jest w Galicyi.
Obok najdroższych mieszkań mamy w tym
„kraju rolniczym“ najdroższe mięso. Droży
zna ta tak się dała we znaki już nie tylko
najuboższej, lecz całej mniej zamożnej lu-
dności, że nawet wśród urzędników wywo-
łała silne wrzenie i dążność do organizacyi
spółdzielczej.

Najaktualniejszym żądaniem nie tylko robo-
tników, lecz także urzędników i mieszczan
stało się otwarcie granic dla przywozu mięsa.
Agraryusze starają się paraliżować usilo-
wania, zdążające do dopuszczenia tańszego
mięsa z zagranicy.

Wszechpolacy dopomagali dzielnie agraryu-
szom w tem ogładaniu ludności i szczyca-
jąc się tem, a posiadzenia, jakoby głosowali za
dopuszczeniem przywozu tańszego mięsa,
wypierają się tak zaciekłe, że „lotrami“ na-
zywają tych, którzy ich o to pomawiają.

Stronnictwo Paducha, Fidlera, Wiacka gło-
sowało — jak samo stwierdza — przeciw po-
taniu mięsa.

Wyborcy w miastach, w których narodowi
demokraci stawiają swe kandydatury, powinni
sobie to zapamiętać.

Interesa p. Głabińskiego.

Z Czerniowca na Bukowinie donoszą o nie-
bywałym nawet w Austrii wypadku korup-
cyi wyborczej, w którym p. minister kolei
Głabiński odegrał rolę „dobrodzieja“ kosztem
skarbu państwa, aby wynagrodzić swego a-
gitora wyborczego. Rzec ma się następu-
jąco:

Polacy bukowińscy, chcąc uratować man-
dat sejmowy przed socjalistycznym kandy-
datem, wysunęli jako swego kandydata dra
Głabińskiego, mimo, że tenże raz w życiu
był na Bukowinie i tamtejszych stosunków
zupełnie nie zna. Głównym macherem wy-
borczym Głabińskiego jest lekarz dr Stani-
sław Kwiatkowski, prymaryusz szpitala
w Czerniowcach, który — jak swego czasu
donieśliśmy — jako wszechpolski kandydował
i został wybrany w polskim oddziale kuryi
powszechnej.

Dr Kwiatkowski okazał się jednak nietyl-
ko znakomitym macherem wyborczym, ale
i doskonałym geszefciarzem, umiejącym ro-
bić dobre interesa na „narodowej“ polityce.
Oto uzyskał od dra Głabińskiego jako mini-
stra kolei koncesyję na kolejkę wąsk o-
torową do Okna, którą naturalnie albo do-
brze spieniży, albo — o ile będzie ją bu-
dował na własny rachunek — uzyska z niej
ładny dochód. Koncesyję tę otrzymał z góry,
nim jeszcze wybór Głabińskiego doszedł do
skutku; wybory mają się odbyć 28 b. m.,

a dr Kwiatkowski już ma teraz nagrodę w
kieszeni.

Kosztom więc dobra ogólnego zyskał p.
Głabiński pomoc wyborczą, a Polacy bukowi-
ńscy cieszą się, że uzyskają w sejmie tak-
iego reprezentanta. Niema to jak być ogar-
niającym wszystkie „sfery narodowe“ wszech-
polskiem!

Z ruchu wyborczego.

**Towarzysze! Przy zabawach, obcho-
dach i zebraniach towarzyskich pamiętajcie
o funduszu wyborczym!**

Kraków, 20 kwietnia.

Kandydatury ukraińskiej socjalnej demokra-
cyl. Na odbytem 18 bm. we Lwowie posiedze-
niu komitetu wykonawczego U. P. S. D. usta-
lono następujące kandydatury:

- 1) na okręg wiejski Drohobycz Borysław-
Turka Baligród dotychczasowy poseł tow. Szymon
Wityk;
- 2) na okręg wiejski Zbaraż Tarnopol-Kozowa
dotychczasowy poseł tow. Jacek Ostapczuk;
- 3) na okręg wiejski Lwów Winniki-Gródek
tow. Mikołaj Hankiewicz;
- 4) na okręg wiejski Skalał-Podwołoczyska-
Husiattyn tow. Włodzimierz Temnicki;
- 5) na okręg miejski Buczaez-Śniatyn Zaleszycki
tow. Teofil Meleń.

W niedzielę odbył się wiec chłopski w
Małkowicach (pow. Gródek), na którym u-
chwalono kandydaturę tow. Hankiewicza.

Zgromadzenie wyborców w Podgórzu. Dziś
(czwartek) o godz. 7 wieczorem odbędzie się
w sali „Sokoła“ w Podgórzu publiczne zgro-
madzenie wyborców, na którym mowę kandy-
dacką wygłosi tow. dr Emil Bobrowski.

W miastach galicyjskich wyłonili się do-
tąd następujące kandydatury:

W Stanisławowie dotychczasowy poseł
Stwiertnia, dalej Rauch (demokrata) i dr Rin-
gel (syonista).

W Samborze dotychczasowy poseł hr. Skar-
bek i poseł sejmowy Lewakowski (ludowiec).

W Jasle Dębicy-Pilźnie (dotychczasowy po-
seł ks. Pastor) dr Baranowski (nar. dem.).

W Jarosławiu dotychczasowy poseł dr
Dietzius (nar. dem.).

W Tarnowie burmistrz dr Tertil (nar. dem.).

W Tarnobrzegu Mielcu radca dworu Rosner
(kons.) i dr Rafał Landau z Krakowa.

W Rzeszowie przeciw dotychczasowemu
posłowi Bilińskiemu zamierza kandydować
burmistrz Jabłoński (nar. dem.)

W Nowym Sączu kandyduje dotychcza-
sowy poseł dr German.

W Podgórzu Bochni-Wieliczce obok dotych-
czasowego posła Korytowskiego kandyduje
radca górniczy Windakiewicz z Wieliczki.

Przedruk wbroniony.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

96)

Ile wycierpiał, grając rolę pospolitego
błazna, o tem wiedziała tylko Halina, na
którą padał często wzrok, napozór wesoły
i uprzejmy, ale krzyżujący z głębi duszy
śmiertelnym znudzeniem i pogardą. Witold
umiał dziwnie patrzeć: istotną treść myśli
w jego oczach czytali tylko nieliczni to-
warzysze i znajomi, inni w tym samym
czasie widzieli to, co chciał okazać, lub
fałszywie zazwyczaj tłumaczyli sobie grę
stałowych blasków jego wzroku. Halina
dobrze ją rozumiała. Była również uprzej-
mą i wesołą, a nawet złośliwą, wypytyjąc
z pozornym współczuciem o rodzaj choroby,
i o szczegóły wypadku z poręczą na przy-
stani.

Ogólne wrażenie, jakie wzbudził „pan
inżynier“ było bardzo sympatyczne. Wą-
saty szlachcic widział w nim przyszłego
fabrykanta sztucznych nawozów lub dyrek-
tora cukrowni, tyczkowi eleganci — ko-
legę, warszawskiego szlifbrika, panienci
zdołnego flirciarza, a gospodynii człowieka
„sans doute, comme il faut“, mimo podró-
żnego stroju, w jakim się zjawił. Tylko
Gałęcki wciąż milczał, unikając wzroku
Witolda, ale to jakoś nie wzbudziło za-
dnych podejrzeń.

Nareszcie poproszono wszystkich do „sa-
lamanz“.. Przy kolacyi, złożonej z wódki
i bigosu, wódki i pieczeni, niepokazanych
ulegalek, krowiego sera i wina od siedmiu
złodej, rozmowa weszła na tory polity-
czne. I tu gość okazał się takim ignorantem,
że wzbudził śmiech politowania na-
wet u panienek, które bądź co bądź oryen-
towały się w nadzwyczaj prostolinijnych
problematkach narodowej dyplomacyi.

O cóż bo tu chodzi? Żyd, kto wie, czy
inspirowany przez rząd rosyjski i pruski,
buntuje robotników i poczciwą, cichą pol-
ską wieś przeciw patryotycznym księżom
i zasłużonym na niwie narodowej głowom
społeczeństwa, aby tym sposobem odcią-
gnąć masy od rzetelnej, a zbawczej pracy
nad odrodzeniem. Nawet słabsze jednostki
z inteligencji ulegają beztreściwym fraze-
som tak zwanych rewolucjonistów i dzia-
lają na zamęt w kraju. Bojówka jest matką
bandytyzmu, a P. P. S. najgłębszą
partją na świecie, bo w swoim socyali-
stycznym programie ma niepodległość Pol-
ski! Czy kto widział kiedy, żeby socyali-
sta był patryotą? Toż to niebo i ziemia!
Przecież wszyscy socjaliści niemieccy, wło-
scy, francuscy i tak dalej otwarcie wyrze-
kają się ojczyzny, ba, plują na własną
matkę, jak ten Daszyński naprzykład, albo
Bebel, co to, panie łaskawy, sam powie-
dział, że z bagnietem w rękę pójdzie prze-
ciw niemieckiej armii, gdyby wybuchła
wojna. Tak to jest na świecie, i nikty
o tem nie wiedział, ale, dzięki Bogu, teraz
już i „Kuryer“ i „Tygodnik ilustrowany“

piszą wyraźniej o socyjalizmie. To zguba
nasza, panie łaskawy! Na szczęście naród
przejrzał, czego najlepszym dowodem jest
zupełny upadek rewolucyi i zwrot do ci-
chej, organicznej pracy... Takie wszystko
proste i jasne, zwłaszcza przy wódce i pie-
czeniu, wódce i bigosie, oraz krowim serze,
że gość dał się zupełnie przekonać i wy-
raził zdziwienie z powodu tak gruntownej
a przejrzystej i popartej dowodami znajo-
mości rzeczy, jaką znalazł wśród ziemian,
bo, prawdę powiedziawszy, nie czytuje in-
nych gazet, jak tylko tygodniki ilustrowane
i to omijając dział polityczny... Gałęcki
wciąż milczał.

Jedna z panienek, jasnówłosa, niebie-
skooka, z zadartym noskiem i inteligencją
nad wiek, starała się dowiedzieć, że te nie-
liczne jednostki z pośród polskich sfer
„wyszałconych“, które mieszają się do
rewolucyi, są przeważnie przyciągane przez
ładne żydówki. Dziedziczka poparła to
twierdzenie, dodając wszakże, że i wśród
polskiego społeczeństwa znajdują się, nie-
stety, przedstawicielki płci pięknej, pracu-
jące na zgubę ognisk domowych w myśl
programu wyrototców. One to przyno-
szą prawdziwy wstyd imieniu Polski!
Kobieta, jako istota pod każdym wzglę-
dem subtelniejsza od męczyzny, nie po-
winna nigdy nie tylko angażować się w
grubiańskim socyjalizmie, ale wogóle unikać
polityki. To tradycyjna cnota Polek. Chwała
Bogu, mamy w naszej historii tylko kilka
kobiet, które własnowolnie rzuciły się w wir
awanturniczych powstań: Kossakowska,

Platerówna, Czarnowska i Pustowójtów, ta
ostatnia zresztą była nawpół Moskiewką.
Inne skubały w tym czasie szarpie i kury
dla powstańców i dawały się zabijać na
ofiary ojczyźnie. Nasze kobiety, to nie dzi-
kie Hiszpanki bez serca, co same zabijały
biednych polskich ufanów, ani nie te... co
w Paryżu broniły komunistycznych bary-
kad. Ale w ostatniej ruchawce było dużo
niewiast, rekrutujących się z rozmaitych
sfer, o tem niejednokrotnie pisały gazety.
Rzecz jasna, że niewiasty owe postępowa-
wały w swoim życiu według zasad o znie-
sieniu moralności, religii i rodziny i jako
takie wywoływały tylko zgorszenie. Zde-
generowane typy, niskie, poziome chara-
ktery, bez ideału i ukochania świętych
cnót naszych prababek...

Tu już Witold użył całej swej woli, aby
nie wybuchnął śmiechem. Obelgi, miotane
przez „dziedziczkę“ na własny naród, nie
były zdolne wywołać innego uczucia, jak
tylko wesołość. Wszak wychodziły z ust
przedstawicielki najgłępszej w Polsce klasy
społecznej, ginącej śmiercią starczą, bez
niczego współczucia, chyba zaściankowej
historyi i literatury pięknej. O ideałach
mówiła kobieta, która poza jak najdłuższą
i jak najwygodniejszą własną egzystencją,
poza strojami i zdobywaniem grosza — nie
widziała żadnych celów w życiu...

Jakoś za sprawą Haliny kierunek roz-
mowy zmienił się na bardziej „frapujący“
całe towarzystwo. Zaczęto mówić o War-
szawie, Paryżu, Riwierze, na której „dziej-
dziczka“ była jeszcze panną, wspomniano

1 Maja 1911.

Towarzysze! Robotnicy! Zbliża się dzień 1 Maja! Nie zapominajcie w zamieszczonej przedwyborczej o obowiązkach partyjnych, nie zapominajcie o święcie robotniczym!

Wzywamy was do energicznej pracy i agitacji, by właśnie w tym czasie przedwyborczym pokazać wrogom naszym naszą siłę i potęgę!

Wszelkich wyjaśnień i wskazówek w sprawie 1 Maja udzieli: Sekretariat Komitetu Wykonawczego P. P. S. D., Kraków, ul. Filipa 1. 11.

Epokowy wynalazek w górnictwie naftowym.

„Ropa“, nowy dwutygodnik poświęcony interesom inżynierów wiertniczych, zamieszcza bardzo ciekawy artykuł o nowo wynalezionym przez dra St. Dunikowskiego elektrycznym przyrządzie wiertniczym, którego zastosowanie w praktyce będzie miało epokowe znaczenie dla przemysłu naftowego. Według prób, przedsięwziętych przez asystenta politechniki w Zurychu p. Tokarskiego, przyrząd ten w minucie za pomocą 300 obrotów wierci otwór 30 centymetrów, a w jednej godzinie 18 metrów. Gdyby nawet przyrząd wykonał połowę tego i gdyby pół dnia trzeba było poświęcić czyszczeniu go, to mimo to dziennie wywierciłby szyb 108 metrów!

Obecnie szyby o przeciętnej głębokości ponad 1500 metrów wierci się dwa lata. Przyrząd nowy wykonałby to w 2 tygodniach. Wprowadzenie tego wynalazku w życie miałoby straszne następstwa dla robotników. Ze 100 robotników zajętych przy wierceniu zostałoby tylko dwóch!

Wynalazek ten miałby więc niesłychane znaczenie dla całego społeczeństwa naszego, które przecież interesowane jest w przemyśle naftowym.

Dzisiejszy system wiertniczy t. zw. kanadyjsko-polski zostałby zupełnie wyparty.

Niesłychane skrócenie pracy przy wierceniu nawet przy nieznanym obniżeniu się kosztów zapewniłoby nowemu systemowi zwycięstwo. Sama bowiem strata procentów przy dwuletnim wierceniu, które pochłaniają do 300.000 K, oraz korzyść z wczesnego zbadania np. braku ropy przemawia za tym systemem.

Dla celów naukowych również ma on doniosłe znaczenie. Zbadanie kuli ziemskiej w znacznych głębokościach bardzo zostałoby ułatwione. Cała rzecz obecnie polega na praktycznym wypróbowaniu tego spreyczonego, elektrycznego przyrządu wiertniczego. Wprawdzie próby asystenta Tokarskiego oraz zdania wybitnych teoretyków i praktyków wyrażają się z całym uznaniem o tym wynalazku, ale decydującym będzie wypróbowanie go na terenie naftowym, które nastąpi jeszcze bieżącego roku w Galicji i na Węgrzech, gdzie rząd prowadzić będzie wiercenie za gazem w Maros Vassorhely.

o hejnale krakowskim, pani Solskiej, Sienkiewicz, burzano się nad demoralizacją, jaką szerzy nowoczesna literatura francuska, Barbey d'Aureville, Baudelaire, a i polska — Żeromski, aż na szczęście dla Witolda goście uznali, że czas wracać do domu, i kazali zaprzęgać. Po kwadransie dwa powozy wyruszyły w stronę Zaklikowa, uwożąc do domowych pieleszy młode i niemłode latorośle usychającego kwiatu narodu.

Witolda ulokowano na piętrze, w pokoju synów „dziedzica“, natenczas nieobecnych. Gdy wreszcie znalazł się sam na sam ze sobą, odetchnął głęboko, jakby po wyjściu z dusznej piwnicy, i w ubraniu rzucił się na łóżko. Czuł, że mimo znużenia, nie zaśnię, tyłu bolesnych myśli nie uciszył głosem rozumu. A zresztą... czekał. Przy pożegnaniu z Haliną wbrew woli wyrwały się mu słowa ostrego szyderstwa, które tylko ona mogła zrozumieć. W odpowiedzi usłyszał cichy szept: „czekaj na mnie“. Wyjazd naznaczony był na wczesną ranną godzinę, spotkanie mogło więc nastąpić jedynie w nocy.

Czekał, wsłuchany w ciszę, przerywaną zrzadka dalekiem szczeniem psów i przed oczyma przesuwający mu się dawne obrazy, łagodne wspomnienia chwil, które przeżył w tych stronach. Jak teraz, była cisza nocy jesiennej, kiedy wyjeżdżał na Wisłę z ostatni transportem bibuły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budowę tych przyrządów wiertniczych objęły już dwie fabryki: Oerlikon pod Zurychem i Siemens Schuckert w Wiedniu.

Zawiązało się już we Lwowie Towarzystwo dla eksploatacji tego wynalazku oraz w Anglii osobno Towarzystwo dla nabycia tego patentu na Rosję i Rumunię.

Wobec tego wynalazku w razie jego zastosowania w górnictwie musi zająć stanowisko rząd, aby zapobiedz jego następstwom, a przedewszystkiem zalaniu targu ropą. Rząd będzie musiał sięgnąć po wnioski tow. dra Diamanda, które w komisji ekonomicznej parlamentu bez jakiegokolwiek rozumnych argumentów odrzucono, które natomiast użytkował rząd węgierski.

Przegląd społeczny.

Zjazdy zawodowe. W święta wielkanocne odbyły się w Wiedniu zjazdy organizacji zawodowych kamieniarzy, pokrywaczy dachów, pomocniczych robotników drukarskich, kapeluszników i robotników tytoniowych.

W zjeździe Związku kamieniarzy wzięło udział prócz członków zarządu, komisji kontrolującej i 5 sekretarzy krajowych, 35 delegatów. Imieniem kilku organizacji zjawili się delegaci. Poczem nastąpiły sprawozdania z działalności i kasowe, z których wynika, że organizacja liczy 4649 członków, a dochody wynoszą 233.586 K, rozchody zaś 226.566 K. W dyskusji podniesiono szkody, jakie organizacyi wyrządza separatyzm czeski.

Następnie tow. Müller referował o walkach cennikowych, wskazując na konieczność podwyższenia wkładek celem skutecznej walki ekonomicznej.

Wreszcie odbyły się referaty o organizacji i agitacji oraz o wkładkach i zasiłkach.

Podwyższenie przeprowadzono w ten sposób, że zniesiono wprawdzie roczną wkładkę 40 h na koszt zjazdu i 60 h na fundusz solidarności, a natomiast podwyższono wkładki o 10 h od 1 lipca b. r. Podwyższono także zasiłki dla bezrobotnych i wprowadzono je dla III klasy oraz podwyższono zasiłki podrózne i na wypadek śmierci; podwyższenie to wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1912.

W zjeździe Związku pomocniczego personalu drukarskiego wzięło udział 31 delegatów oraz reprezentanci innych organizacji. Tow. Schumeier złożył sprawozdanie, z którego wynika, iż organizacja liczy 3084 członków. Po referacie tow. Senningera uchwalono stworzyć II klasę wkładek i pobierać wkładki I. klasy 40 h, II. klasy 60 h, wobec czego podwyższono także zasiłki. Podwyżka wkładek wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1911, podwyżka zasiłków z dniem 1 stycznia 1912. Poczem wybrano nowy zarząd.

Ze zjazdu Związku kapeluszników należy podnieść jako rzecz charakterystyczną, iż zarząd i delegaci oświadczyli się przeciw udzielaniu zasiłków na wypadek choroby, wywołanej zbyt niemiłym używaniem alkoholu. Odrzucono wniosek grupy w Tarnowie, domagający się wypłacania zasiłków dla bezrobotnych także podczas braku pracy. Poczem wybrano nowy zarząd.

Na zjeździe związku robotników i robotnic tytoniowych tow. Patterman złożył sprawozdanie z działalności, z którego wynika, że organizacja liczy 8643 członków, w tym 7085 kobiet. Po referatach o agitacji i organizacji oraz o ubezpieczeniu na wypadek choroby i położeniu ekonomicznym zamknięto zjazd.

W referacie tym wskazano na zdobycze organizacji, która przeprowadziła polepszenie plac, podwyższenie zasiłków dla wdów i sierót, skrócenie dnia pracy i stworzenie różnych urządzeń higienicznie społecznych.

Zjazd związku pokrywaczy dachów miał znaczenie lokalne dla Wiednia.

Równocześnie w Bernie morawskim odbył się zjazd związku robotników drzewnych, z którego sprawozdanie podamy. Dokładne sprawozdanie z działalności i wnioski na zjazd zamieścił „Robotnik drzewny“. **„Domek własny, czyli: Jak walczyć z drożyzną mieszkań“.** Tow. dr Zygmunt Leser, jeden z założycieli spółki budowlanej „Własny Dom“ we Lwowie, wydał pod tym tytułem broszurę, w której omawia kwestyę zaradzenia drożyznie mieszkań. Podaje ustawę z 1902 r. o ulgach podatkowych dla mieszkań robotniczych oraz ustawę o funduszu mieszkaniowym, która udzielać ma pożyczek na drugą hipotekę do 90% wartości domu, lub taką pożyczkę gwarantować.

Właśnie dla wyzyskania tych dwóch ustaw powstało we Lwowie stowarzyszenie „Własny Dom“, które ma na celu zapewnienie

członkom własnych domów, spłacanych ratami czynszowem z zastrzeżeniem, że dom taki nie może być sprzedany w przeciągu 50 lat, chyba tylko stowarzyszeniu.

Dla mniej zamożnych robotników stowarzyszenie będzie budowało domy robotnicze w myśl ustawy z 1902 r., dla zamożniejszych domy, korzystające z funduszu mieszkaniowego.

Powyzsza broszura w popularny sposób objaśnia żądania tego stowarzyszenia. Zasługuje ona na jak najszersze rozpowszechnienie wśród robotników, dla których może być pomocną przy zakładaniu stowarzyszeń mieszkaniowych.

Z literatury i sztuki.

Koncert St. Barcewicza. Jeden z ostatnich w tym sezonie koncertów przypomniał nam długoletniego ulubieńca Krakowa i Warszawy. Przez cały szereg lat nie gościł u nas Barcewicz i tylko z miejsc klimatycznych w lecie a z Warszawy w zimie dochodziły nas odgłosy niezmiennych sukcesów. Sądząc dziś grę Barcewicza, nie sądzimy ją samą tylko, ale pamiętamy ciągle o tem, jaką ona przez całe dziesiątki lat była, pamiętamy, jak ją ceniono i oklaskiwano. Jest to dla dzisiejszej gry „plus“, a takich ona coraz bardziej już potrzebuje, wymienimy też jeden jeszcze: erudycję. Temperament cechuje zawsze grę Barcewicza, a technika nie zawodząca zbyt często i dla słuchacza rażąco pozwala na wychodzenie zwycięsko z trudności wirtuozowskich, których zwłaszcza w koncercie Vieuxtemps'a (D m.) nie brakowało. Najmniej szczęśliwie wypadły dwie części z I. sonaty solowej Bacha (Adagio i Fuga), ale dodanymi nadprogramowo utworami o charakterze tanecznym, wśród których znalazł się i „Kujawiak“ Wieniawskiego, a wykonany i z zapalem i zacięciem czuli się słuchacze zupełnie zrekompenzowanymi. Przy tych „bisach“ „kontakt“ pomiędzy wykonawcą a audytorium najsilniej został zawiązany, co uwe wnętrznio się najgorętszymi wtedy właśnie oklaskami. Akompaniowała w sposób jak za zwyczaj zadowolniający p-na Dawidsohnówna.

T. Ch.

KRONIKA.

Kraków, 20 kwietnia.

Nowiny krakowskie.

Komisja teatralna odbędzie dziś posiedzenie, na którym nastąpi rozstrzygnięcie co do osoby przyszłego dyrektora teatru. Jak słychać, szanse waga się między Solskim a Bandrowskim.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji szkolnej, na którym uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek w sprawie prezenty na posady nauczycielek i nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach miejskich.

Sekcya skarbowa na odbytem wczoraj posiedzeniu przyjęła wnioski sekcji ekonomicznej w sprawie budowy gmachu na pomieszczenie seminarium nauczycielskiego, oraz wnioski sekcji szkolnej w sprawie nad budowy I piętra w budynku szkolnym na Półwsiu; przyznała kredyt 407 K na kupno gruntu pod regulację ul. Kilińskiego; przyznała zaopatrzenie w drodze łaski 7 pomocnikom zakładu czyszczenia miasta; załatwiła kilka spraw emerytalnych; w końcu przyjęła sprawozdanie z rewizji Izby obrachunkowej przeprowadzonej 23 marca i sprawozdania o zamknięciach rachunkowych funduszu Rudolfa, Dietla i funduszu depozytowego miejskiego.

Sprawa dra Seinfelda. Sędzia śledczy udzielił drowi Seinfeldowi pozwolenia na 14 dniowy wyjazd dla poratowania zdrowia. Dr Seinfeld prawdopodobnie pojedzie do Zakopanego.

Wybór delegatów do Floryanki z krakowskiego okręgu, obejmującego miasta Kraków i Podgórze, odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 rano w sali Rady miasta. Dotychczas byli delegatami: dr Leo, Federowicz, Lipowski, Sędzimir, Szarski i Stanisławski.

Inspektorat kolei północnej powstanie z dniem 1 maja w Krakowie. Inspektorat będzie czuwał nad ruchem na liniach Kraków-Dziedzice, Trzebinia Granica, Bielsk Kalwarya i Bielsk-Zywiec. Na czele inspektoratu stanie dotychczasowy nacelnik stacyi kolei północnej p. Potuczek; kontrolorem ruchu będzie p. Paschinger z Wiednia, kontrolorem działu handlowego p. Jachimiak; personal obejmie 18 osób.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. Wydział krajowy zażądał od krakowskiej Izby

handlowej przedłożenia wniosków co do przyszłego prowadzenia krajowego składu publicznego w Krakowie. W sprawie tej odbędzie się w Izbie handlowej w piątek dnia 21 b. m. o godz. 5 po południu konferencya interesentów. O zaproszenia zgłaszać się można w biurze Izby od godziny 9—3 po południu.

Marki do gry zamiast pieniędzy. W restauracyi na Kazimierzu aresztowano wczoraj ogrodnika Kukulskiego z Rakowia, który za obiad chciał zapłacić markami go gry.

Ucieczka z sali sądowej. Wczoraj stał przed trybunałem orzekającym sądu krajowego 18 letni Jan Piezga oskarżony o kradzież. Gdy mu ogłoszono wyrok na 8 miesięcy więzienia, Piezga niepostrzeżony wyszedł ze sali i mimo poszukiwań dotąd go nie wyśledzono.

Przejechanie. Na ul. Basztowej przejechał woźnica 12 letniego Stanisława K. i zranił go dotkliwie. Woźnica uciekł.

Z teatru miejskiego. W sobotniej nocy, wesołej komedyi Rivoira i Besnarda: „Mój przyjaciel Tazio“ grają pp: Jarszewska, Górka, Turwiczówna, Romówna, Morozowiczówna, Stubińska, Kopczewska, Mielnicki, Leszczyński, Siemaszko, Kosiński, Weychert, Miednicki, Wojnarowski, Miarczyński, Senowski. Dziś przedostatni gościnnie występ pani Solskiej w „Aglawenie i Selisecie“ Maeterlincka.

W cyrku Edison od piątku 21 b. m. do czwartku 27 b. m. włącznie nowy sensoryjny program. Oprócz „Zurynu Pathego“, aktualnego przeglądu najważniejszych wydarzeń ostatniego tygodnia, „Zycia Mojżesza“ i kilku obrazów treści humorystycznej, atrakcją programu będzie film artystyczny długości 1200 metrów pod tytułem: „Syn marnotrawny“. Dramat ten o wielkiej sile naturalistycznej przesuwa przed oczyma widza wstrząsające obrazy życia młodego utracjusza, który, porwany wirami wielkomięjskich pokus, traci majątek i honor, w końcu jednak poprawiony powraca na łono społeczeństwa.

Repertuar teatru miejskiego. Czwartek: „Lilla Weneta“ (występ p. Solskiej). Piątek: „Aglawena i Selisetta“ (przedostatni występ p. Solskiej).

Sobota: „Mój przyjaciel Tazio“ (Mon ami Teddy), komedya w 3 aktach Andrzeja Rivoira i Lucyana Besnarda.

Niedziela po południu: „Szklana góra“ (ceły niezłomny do połowy).

Niedziela wieczór: „Mój przyjaciel Tazio“.

Poniedziałek: „Nora“ (ostatni występ p. Solskiej).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 3—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 4—9.

Nowiny lwowskie.

Przygoda p. Głabińskiego. P. minister kolei Głabiński przyjechał na święta do Lwowa i w nocy z poniedziałku na wtorek zaszedł do urzędu telegraficznego w gmachu głównej poczty, by nadać depezę. W tym urzędzie telegraficznym są jednak urządzenia, przypominające małe mieszciny galicyjskie; mała ciupka służy na t. zw. biuro do nadawania depeż, a kulawy pult i złamane pióro są jedynym jej umeblowaniem. Minister, nie mogąc na tym pulcie napisać depeży, wszedł do biura urzędnika i usiadł przy stole, by napisać depezę; spotkała go jednak wielce niemila niespodzianka, bo pełniący służbę urzędnik wyprosił go stamtąd, oświadczając, że miejsce dla stron jest przed okienkiem. Nie pomogło wymienienie nazwiska i tytułu.

P. Głabiński oburzony tem, że potraktowano go jako stronę, pobiegł do prezydenta poczty, obudził go, narobił awantury i naturalnie napisał depezę w biurze urzędnika.

„Wiek nowy“ czyni do tego zachowania się narodowo „demokratycznego“ ministra następujący komentarz:

„Stalo się to nie w jakimś miasteczku, lecz w stolicy kraju“ — powtarzamy za „Słowem Polskiem“. W stolicy kraju demokratyczny minister budzi w nocy dyrektora poczty, aby się na gwałt ubierał i pozwolił mu w taki sposób, jaki on uważa za stosowny, w sposób przeciwny regulaminowi, nadać depezę! Szczyt demokracji! I coby demokratyczny minister zrobił, gdyby tak np. dyrektor Vopatarni także nie pozwolił mu przeszkadzać urzędnikowi w denerwującej nocnej robocie? Prawdopodobnie w sposób demokratyczny zaalarmowałby wszystkich ministrów, a nawet kancelaryę dworską, aby tylko móż pokazać gest władzy ministerialnej.

Falszerze monet. Policya wpadła na trop falszerzy pieniędzy, którzy w ostatnich czasach puścili w obieg wiele pięciokoronówek, guldenów, koron i monet 20 groszowych. — Aresztowano jednego z falszerzy; jest nim parobek jednej ze znanych lwowskich kawiarni. Podczas rewizyi, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono cały zapas wspomnianych monet i wiele przyrządów, służących do podrabiania pieniędzy.

Z kraju.

Straszny wyzysk robotników polskich. W redakcyi naszej zjawili się wczoraj dwaj chłopci

Magazyn ubiorów męskich M. Hoffmanna i M. Scherera

własnego wyrobu

w Krakowie przy Floryańskiej L. 32.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych materyj krajowych i zagranicznych i uskutecznia takowe w jak najkrótszym czasie. Wielki wybór ubrań dla PP. Studentów po niskich cenach.

RENOMOWANY I ZNANY Powszechnie Krakowski

oraz Magazyn ubrań męskich wraz ze składem sukna i kortu

ZAKŁAD KRAWIECKI Antoniego Sadowskiego

został napowrót otworzony i mieści się obecnie w nowym domu przy ul. Kai mellekiej 7, I. p.

Zakład prowadzi sam właściciel Antoni Sadowski, znany powszechnie od szeregu lat — jako niezrównany krawiec męski. Ceny ubrań od 18 złr. (36 kor.) wwyż. Najświeższe żurnale!

polscy z Łopatyna (pow. Brody) i opowiedzieli następującą smutną historię:

Przed 4 tygodniami zakontraktowało biuro Krasieckiego w Krakowie 7 ludzi z Łopatyna na roboty polne do Czech. Wedle kontraktu mieli otrzymać 6 litrów mąki, kilo ryżu, kilo krup itd. oraz 80 h dziennie. Pracować mieli od godz. 6 rano do 7 wieczór i mieli otrzymać odpowiednie miejsce do spania. Tymczasem na miejscu nie dawano im ani połowy umówionej żywności, kazano pracować od godz. 4 rano do 9 wieczór, a nocować kazano im w stajni. Nie mogąc dłużej wytrzymać takiego obchodzenia się, porzucili robotę i pechotą bez grosza w kieszeni puścili się w drogę do Galicji. Otagdaj przybyli do Krakowa zupełnie wyczerpani i bliży śmierci głodowej, a tylko dzięki zajęciu się nimi p. Okołowicza i urzędników polskiego Towarzystwa emigracyjnego powiodło się ułatwić im powrót do domu.

Niech ta przygoda będzie przestrożą dla łatwowiernych, dających się omamić obietnicami różnych pośredników. Zdałoby się też, żeby władze w ten handel ludzi zagładnęły.

Jak się robi „cuda“? Z Wado wie piszą nam: W klasztorze Karmelitów pracował jako krawiec Mikołaj Klocek z Paczółtovic, którego słabość na tle religijnym wykorzystywali zakonnicy i w obecności przeora urządzali „cuda“. Mianowicie zjawiały się dusze Chińczyków, które Klocek chrzczył w asystencji zakonników! W zamian za to otrzymywał od dusz za pośrednictwem zakonników podarki, jak np. pudełko z herbaty, widoczek pocztowy i t. d. Gdy wieść o tem rozeszła się w okolicy, zaczęli się schodzić do klasztoru ludzie, którzy pytali się, czy to prawda. Wtedy zakonnicy, widząc, że ich żart zaczyna wydawać przykre następstwa, oświadczyli, że Klocek jest umysłowo chory. Takie żarty, które wywołały szal religijny u Klocka a zabobony u ludności, nie powinny być przez władze kościelne tolerowane.

Samobójstwo mordercy w więzieniu. W więzieniu sądu krajowego w Czerniowcach usiłował wczoraj popełnić samobójstwo, podciągając sobie gardło ostrym nożem, aresztowany za morderstwo 25 letni Lipowanin, Tiofan Fornin Archipów. Morderca został przed kilku dniami uwięziony z powodu popełnionego w Serecie morderstwa i przewieziony do aresztów tutejszego sądu krajowego. Przed wczoraj zażądał on od dozorczy więzień swojej skonfiskowanej biblii. Z początku chciano mu dać egzemplarz więzienny biblii jego orzeczenia, gdy jednak takiej biblii nie można było dostać, dano mu jego własną. W biblii tej, która mieściła się w skórzanym schowku, znajdował się, jak później skonstatowano, ukryty nóż, którym podciął sobie samobójca gardło i tylko przez przypadek zdołano mu życie uratować. Dozorca więzień wstąpił bowiem do tej celi, by podać mu jedzenie i zastał go leżącego w kałuży krwi. Bezprzymownego przewieziono do szpitala inkwizycyjnego, lecz niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Z zaboru rosyjskiego.

Echa walki z bandytami w Łodzi. Jak donoszą dzienniki łódzkie, podczas strzelaniny w niedzielę strzelały ranily czterech przechodniów. Mieszkańcy domów sąsiednich przez cały czas obłążenia leżeli na podłogach. — Z przestrochu zdarzyło się kilka ataków nerwowych.

Wczoraj po południu pod silną eskortą policji przewieziono z więzienia śledczego do szpitala św. Aleksandra matkę Stefana Słabosza, Anastazję, lat 60 i czterech jego braci: Adama, Jana, Antoniego i Władysława, którzy już od d. 7 kwietnia r. b. siedzą w więzieniu. W trupiarni szpitalnej pokazano im zwłoki Stefana Słabosza. Złożyli oni przed sędzią śledczym bardzo ważne zeznania, umożliwiające policji wykrycie pozostałych bandytów.

Adam i Jan Słaboszowie przyznali się również, że oni to są właścicielami dwu pał, znalezionych przez policję w lesie pod Nowo Radomskim po napadzie na pociąg kolei wiedeńskiej pod Widzewem.

Wczoraj po południu znaleziono w zburzonym domu przy ul. Widzewskiej nr 151 dubeltówkę, sztylety i dużo magazynów z nabojami do mauzerów i brauningów.

Na ślad bandytów naprowadził policję fakt wysłania z Warszawy przez Dłużniewskiego do Breziny na święta 100 rubli.

Z tego powodu nad domem, w którym mieszkał Brezina, roztoczono tajny dozór policyjny.

Sprawa Macocha. Wskutek sprawy Macocha wytoczono także sprawę wójtom i pisarzom gmin Grabie i Lipie w gub. piotrkowskiej, oskarżonym o to, iż ułatwiali niepra-

wnie różne machinacje paszportowe Macochowi i Helenie Krzyżanowskiej.

Domniemany zamach maryawickiego księdza. Dzienniki warszawskie konstatują obecnie, iż cała sensacyjna historia o oblaniu na Jasnej Górze kwasem przez Skolimowskiego siostrzenicy jego Pawlakównę jest na niczem nie opartem zmyśleniem. Obecnie przyznaje się ona, iż uciekła z Łodzi, obawiając się hańby z powodu domniemanej ciąży, w którą zajęć miała z pewnym młodzieńcem z Łodzi.

Podaje, że fantastyczne szczegóły o zamachu zmyśliła, biorąc wątek z przygód mitycznych Damazego Macocha.

„Słowo“ warszawskie wyjaśnia, iż Pawlakówna zamieszkała w Częstochowie u Teracyarek i dla zdobycia sobie ich sympatyj udawała, iż jest ściganą i prześladowaną przez swojego wujka. Pocierała ona sobie nawet twarz karbolem, ażeby wywołać pewne ślady. Obecnie znajduje się ona w cyrkule, skąd ma być odstawiona do rodziców, zamieszkałych we Lwowie.

Ze świata.

Zmarł w Berlinie w wieku lat 55 tow. Herman Borgman, poseł na sejm pruski i członek berlińskiej Rady miejskiej, w której zasiadał przez lat 19. Na tem stanowisku położył też najwięcej zasług, broniąc jako członek komisji komunikacyjnej zwycięsko zasady, by miasto we własnym zarządzie prowadziło przedsiębiorstwa gminne.

Z wielkim zapałem walczył też o warunki higieniczne dla młodzieży szkolnej — o stwarzanie wielkich dziedzińców dla zabaw i gimnastyki przy budynkach szkolnych, o kąpiele, o posiłek w szkole dla biednych dzieci itp. Usiłowania te nie przeminęły bez echa. Naprzykład zmarłemu towarzyszowi zawdzięcza dziatwa berlińska, iż podczas feryj organizowane są wakacyjne zabawy dzieciinne dla dzieci, nie mogących opuszczać murów miejskich na wielkich placach w Buch, Blankenfelde i w parku treptowskim.

O pożar ratusza. Z Brukseli donoszą: Śledztwo wykazało, że ogień pod ratusz na przedmieściu Schaerbeck podłożono w 7 miejscach. Bezpośrednio ma nastąpić aresztowanie pewnej osoby podejrzanej o udział w podpaleniu.

Lawina. Z Permu donoszą: W Petropawłowsku lawina zniszczyła kościół wiejski. Trzy osoby zginęły, a trzy odniosły ciężkie zranienia.

Jak Pobiedonoscew oszukał barona Hirscha? Podług ostatnich wiadomości gazet żydowskich, zmarły bar. Hirsch ofiarował za życia Pobiedonoscewowi na szkoły cerkiewne nie milion franków, lecz nawet milion rubli. Pośredniczył w tej transakcji milioner Polakow. Między innymi Pobiedonoscew wtemczas obiecał wystarać się o pozwolenie żydom na zamieszkiwanie na wsi, ale do tego, jak wiadomo, nie doszło.

Z życia Polaków w Ameryce. W polskim piśmie socjalistycznym „Naprzód“, wychodzącym w Milwaukee w Ameryce, czytamy: „Polskie gazety z Chicago podają wiadomość o zniknięciu tamże adwokata I. J. Chilewskiego, który, zabrawszy 45 000 dolarów z kasy spółki imienia Puławskiego, drapał w nieznane strony. Późniejsze gazety podają, że Chilewski odnaleziony, ale pieniądze przepadły bezpowrotnie.

Do spółek budowlanych należą ci robotnicy polscy, co to składają sobie z mozolnej pracy cenciki na czarną godzinę. Po kradzieży w stowarzyszeniu św. Trójcy idzie teraz Puławskiego spółka. W obydwóch rej wodzili księża i ludzie podszywający się pod katolickie wierzenia. Czego się czepią ci panowie, tam postępuje za nimi ruina biedaków. Podszywają się pod hasła wiary, patriotyzmu, aby znaleźć zaufanie maluczkich, a następnie łupią łatwowiernych i obdzierają ich ze skóry.

Robotnicy polscy jeszcze zbyt lekkomyślnie zapatrują się na ludzi i rzeczy. Gdy zobaczą zgrabnie ubranego faceta i gdy ten im prawi o wierze ojców, o wielkiej ojczyźnie, o Polsce, gotowi zaraz ogłosić go choćby królem. Mało kto patrzy głębiej, dla odzyskania wartości człowieka lub właściwego stanu rzeczy. Rezultatem naszej łatwowierności są kradzieże i oszustwa w polskich spółkach i stowarzyszeniach, osobliwie w tych, w których księża rej wodzą“.

B. GABRYLSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i phonele — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Czas odnowić prenumeratę!

TELEGRAMY

z dnia 20 kwietnia.

Po zamordowaniu Aleksandra I Dragi.

Belgrad. Słychać, że król serbski Piotr dnia 7 maja przybędzie do Budapesztu, aby odwiedzić cesarza Franciszka Józefa.

Sprawa kradzieży w ministerstwie francuskim.

Paryż. Po aresztowaniu dyrektora kancelaryi Hammona, aresztowano także architekta Chedanne, który budował pałac dla ambasady francuskiej w Wiedniu. Przesłuchiwany przez sędziego w obecności ministra spraw zagranicznych, wypiera się wszelkiej winy i przyznaje tylko, że pożyczył Hammonowi 200.000 franków, gdy ten był w kłopotach. Zarzucają dalej Chedanne'owi, że przywłaszczył sobie dywany z ambasady. Chedanne przesłał te dywany z jednej ambasady do drugiej z okazji uroczystości; ostatecznie jednak dywany te w drodze powrotnej ginęły i zostały u Chedanne'a. Sprawa budzi wielką sensację.

Echo strejku kolejowego we Francji.

Paryż. Minister robót publicznych Dumont wystosował do prezydentów rad nadzorczych towarzystw kolejowych pismo z prośbą, by zadosyć uczynili życzeniu, objawionemu przez Izbę 14 b. m. co do ponownego przyjęcia wydalonych kolejarzy.

Z Portugallii.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Lizbony: Dziennik urzędowy ogłasza dekret, znoszący biskupstwo w Beja i zarządzający wdrożenie procesu przeciw biskupowi Vasconcellos z powodu fałszerstwa.

Strejk w Turcyi.

Konstantynopol. Między dyrekcją urzędu tytoniowego a strejkującymi robotnikami przyszło do porozumienia. Strejk ma być dziś ukończony.

Polityka zagraniczna Turcyi.

Konstantynopol. W Izbie podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych podkreślił minister spraw zagranicznych Riffat-pasza, że Porta utrzymuje przyjazne stosunki z wszystkimi mocarstwami, a polityka jej jest pokojową. Porta pragnie utrzymania nie zawisłości Persyi. Minister podał do wiadomości, że Porta zaprosiła Persję do wysłania delegatów do Konstantynopola dla uregulowania kwestyi spornej strefy.

Rozłam wśród młodoturków.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że komitet młodoturcki bliskim jest rozpadać się. Powodem tego jest wystąpienie około 70 deputowanych, którzy nie mogą się zgodzić w traktowaniu sprawy albańskiej.

Powstanie w Marokku.

Paryż. Agencja Havasa ogłasza z zastrzeżeniem następującą depezę z Tangeru: Komendant z Rabat telegrafuje o pogłoskach, wedle których Fez z powodu powstania, które wybuchło w obrębie miasta, został splądrowany.

Paryż. (Agencja Havasa). Z powodu wzburzenia panującego wśród wielu szczeplów nad rzeką Molujja, poruszonych wydarzeniami w Fezie, francuski komisarz prosił rząd o pełnomocnictwo do wzmocnienia kilku pozycji nad granicą. Rząd zgodził się na to.

Rewolucja w Meksyku.

Waszyngton. Według depezy, jaką otrzymał departament państwowy, zajęli powstańcy Papasquiaro. Straty po obu stronach mają wynosić więcej niż 100 ludzi.

Londyn. Rewolucja w Meksyku rozszerza się coraz bardziej zwłaszcza w prowincjach południowych. Niema nadziei zwałczenia tego powstania.

Waszyngton. Prezydent Taft odbył z prezesami komisji senatu i komisji Izby reprezentantów do spraw zagranicznych konferencję co do stanu rzeczy w Meksyku. Zaznaczyła się opinia, że niema powodu do interwencji. Prezes komisji Izby reprezentantów oświadczył, że kongres nie będzie działał ze zbytnim pośpiechem, celem odwrócenia niebezpieczeństwa, jakie grozi obywatelom amerykańskim w pobliżu granicy i poruszył myśl, aby utworzono strefę neutralną wzdłuż granicy szerokości 5—10 mil.

Prezydent Taft sądzi, że uda się stwerzyć w Meksyku nowy rząd, złożony z przyjaciół Diaza i zwolenników Madery. — Oczekują tu ustąpienia Diaza, gdyż daje ono jedyną możliwość usunięcia wszystkich trudności.

Nowy Jork. Wedle telegramu z Elpaso, powstańcy wezwali miasto Juarez, aby do 24 godzin poddało się. Wedle depezy z Meksyku, posłowie zażądali sprawozdania o pertraktacjach urzędowych. Choćby dotąd rokowania nie prowadzono tylko za pośrednictwem nieoficyjalnych agentów rządu, nie jest tajemnicą, że minister spraw zagranicznych dawał odpowiednie instrukcje.

Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

Sprawy partyjne.

Wszystkie komitety miejscowe i wszystkich mężów zaufania upraszamy o natychmiastowe przysłanie nam dokładnego adresu, pod adresem:

Sekretaryat komitetu wykonawczego P. P. S. D. Kraków, u lic Filipa l. 11.

Kraków, 6 kwietnia 1911.

Za Komitet Wykonawczy P. P. S. D.

Dr Emil Bobrowski,
sekretarz.

Jan English,
przewodniczący.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku

Pamiętka Majowa

zbiorek artykułów, poezji i t. d., poświęconych międzynarodowemu świętu proletaryatu, z dodatkiem, zawierającym najpopularniejsze pleśń robotnicza.

Upraszamy wszystkie organizacje i kolporterów partyjnych o wczesne zamawianie „Pamiętka majowej“ w celu unormowania nakładu.

Wydawnictwo „ŻYCIA“

Kraków, Straszewskiego 20.

Chłopca na stałe przyjmie Administracja „Naprzodu“, ulica Filipa 11.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitive o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu P. P. S. D.** odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

* **Zebranie obszernego komitetu majowego** odbędzie się we środę 26 b. m. w sali Miejskiej Kasy chorych, Dunajewskiego 5, o godz. 7 wieczorem.

* **Listy wpisu do komitetu majowego** powinny być zwrócone przez organizacje najdalej do poniedziałku 24 b. m. na ręce tow. Pyrowskiego (w Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10).

* **Baczność stolarze!** Zgromadzenie poufne grupy krakowskiej stolarzy odbędzie się w piątek 21 b. m. w sali Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10). Początek o godz. 7 wieczorem. Sprawy bardzo ważne.

* **Organizacja robotników młodocianych w Krakowie** urzędza w niedzielę 23 kwietnia b. r. o godzinie 6 1/2 wieczorem w sali Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10) zebranie z porządkiem dziennym: „Dlaczego święci klasa robotnicza dzień 1 Maja“. Towarzysze! Robotnicy! Jawcie się licznie!

* **Wszystkich towarzyszy krakowskich, chcących wziąć udział w agitacji wyborczej,** wzywa się, by najdalej do dnia 23 kwietnia podali u tow. Papińskiego w Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10) swe dokładne adresy.

* **Towarzysze! Towarzyszk!** Wpisujcie się jak najliczniej do komitetu majowego! Krakowski komitet P. P. S. D.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo z żonami, siostrami i córkami!

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Szczawa
Krondorfska
uznana za
najlepszą i naturalną

Generalna reprezentacja dla Galicji:
Kraków, Grodzka 48.

Z dniem 1-szego kwietnia 1911 roku został otwarty

**PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN
GOTOWEJ KONFEKCYI DAMSKIEJ**

pod firmą

**AU BONHEUR DES DAMES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 10**

naprzeciwko apteki W. P. Wiśniewskiego.

Poleca płaszcze angielskie w cenach po kor. 14. Płaszcze gumowe kor. 25. Kostiumy angielskie na jedwabiu koron 29. Kostiumy płócienne po koron 16. Spodnice do bluzek od koron 5. Wielki wybór bluzek, matynek, halek po cenach konkurencyjnych.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Podróżujący

dla Węgier, który Węgry objeżdżał, znajdzie posadę za stałą płacą, lub też za prowizją, w fabryce torb i grzebieli. Leon Kalmus, Kraków, ul. Starowiślna 69.

Panna

obeznana z buchalterją, biegła w rachunkach znajdzie posadę. Umiejętnie pisać na maszynie mają pierwszeństwo.

Subjekt, zdolny w manipulacji fabrycznej, potrzebny zaraz. Leon Kalmus, fabryka torb i grzebieli, Kraków, Starowiślna 69.

Zdolnego starszego

czeladnika kotlarskiego poszukuje Tadeusz Pichel i S-ka, pracownia kotlarska w Krakowie.

Zdolnego pomocnika fryzjerskiego poszukuje Samuel Bierer, Podgórze, Kalwaryjska 5.

Zdolny kamizelkarz znajdzie umieszczenie w pracowni Fruchtera, Starowiślna 16.

FRANCUZKA

moż. wyznania wprost przybyła z Paryża **z krawieczyzną** doskonale rekomendowana do umieszczenia. — **Biuro nauczycielskie Kapucyńska 3.**

Kilka głębokich parcel lub całość około 1200² sążni, z uchwaloną jej regulacją i ulicą do niej, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Kraków Półwieś Zwierz., ul. Mickiewicza 9, piętro.

Wyborny miód

szczelny, patoka z własnej pasieki 6 kg. puszką 6-30 K. Miód kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód do picia 5 kg. 6 K. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce Nr 79.

Nową pracownię i Skład kapeluszy

w Krakowie przy ulicy Stawkowskiej 14 (vis à vis Grand Hotelu). Przyjmuję wszelkie roboty w zakresie kapelusznictwa wchodzące, o czym zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność. Polecając się łaskawym względem, kreślę się z szacunkiem **Jan Kurzydło.**

Lekcje zbiorowe

języka niemieckiego po 4 kor. miesięcznie od osoby, udziela łatwą metodą rutynowaną w pedagogice studentka. Adres: ulica Lubomirskich 5, I. p. **Marya Reinisch.**

KAWY

surowe i palone w najlepszym gatunku i po najtanszej cenie poleca **Wojciech Olszowski** w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.



SUDETIA
Tylko wprost z naszej fabryki wysyłane **materye na ubrania** męskie i damskie, najlepszej jakości, kupują prywatnie po najniższych cenach fabrycznych. Odcina się każdą ilość! **Resztki ze bezcen!!!** Zażądać próbek. — Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna „SUDETIA“ Karniów (Jägerndorf) Nr. 11. Śląsk austr.

Prawdziwe berneńskie materye na sezon wiosenny i letni 1911.

Resztką długości 3-10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) kosztuje tylko

1 resztką kor.	7
1	10
1	12
1	15
1	17
1	18
1	20

Resztką wystarczającą na czarne ubranie salonowe kor. 20— Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)
Próbki darmo i oplatnie.

Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zbytu wielki wybór zawsze świeżych materyi. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpункtualniej.

Grupa Krakowska Centralnego Związku Handlowców w Austrii zawiadamia W. W. Panów Kupców i Przemysłowców jakoteż Pomocników handlowych i Urzędników prywatnych o otwarciu dla obu stron

bezpłatnego biura pośrednictwa pracy

i zaprasza P. P. Pracodawców i Pracobiorców do częstego korzystania z takowego.

Zgłoszenia adresować należy: **Kraków, Senacka 9.**

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem przy **Placu Dominikańskim L. 5.**

Filię Najprzedniejszych Wyrobów Wędlin Koszernych.

Lokal sprzedaży urządzilem według najnowszych wymagań higieny i połączyłem go z **RESTAURACJĄ** w której podaję w każdej porze świeżo i smacznie przyrządzone potrawy. — Polecając się nadal łaskawym względem pozostaję z wysokim poważaniem

HIRSCH GRONNER

BERNARD GRONNER SYN
Fabryka wędlin koszernych w Krakowie.

NOWOJORSKA GERMANIA
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcja dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 9, we własnym domu.
Generalna Reprezentacja dla Austrii: Wiedeń, L. Stubenring 18, we własnym domu.
Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 : : : : 599.686.228—
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905 : : : : 176.228.310—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905 : : : : 30.748.998—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 : : : : 2.215.358—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku : : : : 11.718.047—] 15.934.000—

Szczególne korzyści

- jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:
- 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
 - 2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczeplalne, że zachowują swą wartość, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojeźdźcy, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera obiektywnie fałszywe deklaracje;
 - 3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
 - 4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powolanych pod broń bez podwyższenia premii;
 - 5) po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
 - a) wykupna gotówką;
 - b) policę wolną od wszelkich dalszych premii;
 - c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabularnie uwidocznione.
- Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że tyczy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencja dla Galicyi zachodniej

w **KRAKOWIE**, przy ulicy Jasnej L. 5 u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi się do akwizycji ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Spółka Fakturowa w Krakowie

stow. zar. z ogr. por.
ulica **Juliana Dunajewskiego L. 3**

założona dla Galicyi zachodniej przez Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim Filiją w Krakowie.

Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe oraz wszelkie pretensje kupieckie.

Załatwia inkasa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po **4 1/2 %**

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszy.

Godziny urzędowe od 9—12 1/2 i od 3—4 1/2.
W soboty jednorazowo od 9—2.



Biuro podróży Oswiecim

Bilety okrętowe

do **Ameryki i Kanady**

Kto się chce uchronić od zawodów i straconych pieniędzy niech żąda pouczeń

Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

MISTRZOSTWA

GALICYI, AUSTRII, AUSTRII DOLNEJ, STYRYI, WĘGIER, KROACYI, SŁAWONII, KARYNTYI, KRAKOWA W R. 1910
:: ZDOBYTE ZOSTAŁY NA ROWERACH MARKI ::

PUCH

Generalne zastępstwo tychże rowerów, jakoteż marki:

WAFFENRAD,

CLEVELAND, IPAG i t. d.

F. LORD,

Biuro techniczne i skład rowerów
Kraków, ul. Lubiec 1.

Na reumatyzm

gościec, postrzał, (ischias) i t. m. mania poleca się usmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 90 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. — Dwa razy dziennie wysyła pocztowa.

Do nabycia w aptece dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

W Krakowie w aptece Wiśniewskiego, Redera, ul. Karmelicka i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.



Zegarmistrz M. ELTERS KRAKÓW
pl. Kleparski 5.
Sprzedaje i Brytania anker Rem. system Roskopf z pięknym łańcuszkiem K 3'50. Ameryk. elek. złoty Rem. kieszonek. Roskopf, 36 godzin idący, z pięk. łańcuszkiem K 4'50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach K 9'— . Stalowy damski Rem. K 6'90. Budzik najl. K 2'50. Łańcuszki srebr. od K 2'— . Ilustr. cenniki na żądanie. Do wszystkich gatunków zegarków kieszon. wsadza się sprężynę za 50 h.

Księgarnia S. A. Krzżanowskiego w KRAKOWIE

polecę dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCEK
Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2'40—kurs II-gi K 4'80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3'60—kurs II-gi K 9'60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2'30—kurs II-gi K 3'60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4'20—kurs II-gi K 5'40.

PISTOLET

Cena K 1'20, 50 naboł K 1'40



Nowość! Nowość!
nabity specjalnym korkiem, wydaje bardzo silny huk. Doskonała zabawka do odstraszania. Wylączna sprzedaż

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37

SKOROWIDZ
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
☐ NA ROK 1911 ☐
Zawiera dokładny spis adresów wszystkich zawodów miast Krakowa i Podgórza. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawnictwa: ☐
Kraków, ul. św. Marka L. 21

„THE GRESHAM“
Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zestaje pod kontrolą rządu austriackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jaka gwarancja dla ubezpieczonych w Austrii wynosi
koron 34,772.297-08.
Wypłacone police : : : : K 584,826.68
Aktywa : : : : K 235,857.58
Roczny dochód : : : : K 33,767.31
Stan ubezpieczeń w Austro-Węgrzech około : : : : K 170,000.00
Depozyt u rządu austr. i wartości ulokowane na Węgrzech K 63,763.58
Roczne wypłaty dla austr. i węgierskich ubezpieczonych K 7,423.10
Nowe taryfy z korzystnymi kombinacjami. Informacje i prospekta darmo i oplatnie.
Filia dla Austrii: Wian, I., Giselstrasse Nr 1.
Generalna Agencja w Krakowie: ulica Grodzka L. 18
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, które się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały

Siła i działanie prawdziwej centyfolowej maści ciągnącej
(dawniej cudowną maścią zwanej).
Zapobiega zatruciu krwi i usuwa je. Czyni zbyteczną wszelką operację. Ma zastosowanie: przy utrudnieniach w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, w czerwonce, przy wszelkiego rodzaju zadawnionych uszkodzeniach, przy otwartych ranach u nóg lub stóp, przy ranach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy nekrozie kości, przy ranach tłuczonych, klutych, postrzałowych, ciętych i oparzelinach, do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p., przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkach, nowotworach, nawet przy raku, przy zastrzałach, obrzęku paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obtarciach stóp i wszelkiego rodzaju ranach zaojonych, przy odmrozeniu członków, odleżeniu się u chorych, przy otęklach naczyni, wrzodach krwawiących, przy sączeniu się z uszu i ranach u dzieci i t. p. Mniej niż dwóch puszek nie wysyła się. Wysyła tylko za pobraniem 100% przesłaniem z góry należyłości. 2 stoiki kosztują 3 kor. 60 hal.
Jedynę źródło zamówień:
Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregrada ad Rohitsch.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Hurtownie w drogueryach